

Znikające pieniądze

17 lutego 2023

Rozbójnik

W dawnych czasach postrachem kupców byli rozbójnicy, rzezimieszki i inni ówcześni rabusie. Napadali oni na kupców i grabili ich z towarów, kosztowności i pieniędzy. Wymagało to dokonywania fizycznych napadów na karawany kupców. Niosło to ze sobą ryzyko, że karawana kupców się obroni i rabusie zostaną przepędzeni, a nawet pozbawieni życia w przypadku pojmania przez władze. Tego rodzaju przestępczość ewoluowała na przestrzeni wieków. Dokonywano włamań do mieszkań, samochodów, banków. Napadano na ludzi na ulicy. To również niosło ryzyko ujęcia i poniesienia kary przez sprawców.

Z czasem tego rodzaju przestępczość wyewoluowała w kierunku różnych oszustw finansowych, które wraz z cywilizacyjnym postępem przeniosły się do internetu. Oczywiście to wciąż niezgodne z prawem. Gdyby tak dało się ograbić ludzi i społeczeństwa w białych rękawiczkach w zgodzie z obowiązującym prawem?

Płatności bezgotówkowe

W mediach lansowane są płatności bezgotówkowe jako wygodne i bezpieczne. Nikt nas nie napadnie i nie obrabuje. Czy aby na pewno? Pojawiają się w mediach informacje, że politycy i bankierzy dążą do wyeliminowania gotówki i zastąpienia ich pieniędzmi elektronicznymi. Czyli nie będzie banknotów i monet i tylko cyfrowy zapis w komputerze o stanie konta. Takie konto bankowe w każdej chwili można zablokować i pozbawić jego posiadacza możliwości płacenia. Takie przypadki miały miejsce w Kanadzie, gdzie władze blokowały konta bankowe uczestników i osób wspierających ten konwój.

Pieniądz elektroniczny pozwoli na całkowite zniewolenie ludzkości. Jakiegokolwiek nieposłuszeństwo wobec władzy, udział w protestach, odmowa szczepienia i inne nieposłuszeństwo wobec rządu może zakończyć się czasową lub całkowitą blokadą wirtualnej waluty na koncie bankowym.

Banksterka

Płatności elektroniczne mają drugie dno, na które nie zwracamy uwagi. Mianowicie prowizje banków i innych pośredników obsługujących płatności elektroniczne. Spójrzmy na prosty przykład. Idę do szewca i płacę 50 zł gotówką za naprawę butów. Szewc idzie do fryzjera i również płaci gotówką 50 zł za usługę. Fryzjer tym banknotem płaci za zakupy. Tym jednym banknotem o nominale 50 zł można zapłacić setki i tysiące razy i nadal będzie to 50 zł. Jeśli jednak zapłacę szewcowi bezgotówkowo, z kolei szewc również zapłaci bezgotówkowo fryzjerowi, który za zakupy zapłaci kartą to od każdej transakcji banki, organizacje płatnicze i agenci rozliczeniowi pobiorą swoją prowizję. Kiedyś te prowizje były wysokie rzędu 2-3%. Obecnie są one niższe. Średnio jest 0,23% dla banku, 0,12% dla organizacji płatniczych i 0,45% agentowi rozliczeniowemu do daje około 0,8% prowizji ogółem. Zdarzają się jednak prowizje na poziomie 1%. Do prowizji trzeba jeszcze doliczyć opłatę za dzierżawę terminalu płatniczego. Przy kwocie 50 zł prowizja od transakcji bezgotówkowej wyniesie więc około 40 groszy. Niby niewiele, ale z pierwotnych 50 złotych zostanie nam 49,60 zł. Przy drugiej transakcji bezgotówkowej z kwoty 49,60 zł pozostanie 49,2032, a przy trzeciej 48,80 zł. Przy dziesięciu transakcjach bezgotówkowych z pierwotnej kwoty 50 zł pozostanie około 46 zł, a przy stu transakcjach bezgotówkowych z 50 zł pozostanie nam zaledwie 10 zł! Resztę tej kwoty w postaci prowizji zabierze bank i inni pośrednicy.

Przy odpowiednio dużej liczbie transakcji bezgotówkowych z pierwotnej kwoty nic nie pozostanie, ponieważ całość zabiorą

banki i inni pośrednicy w postaci prowizji. Załóżmy, że w sklepie w skali miesiąca dokonano transakcji bezgotówkowych na kwotę 10 tys. zł. Od tej kwoty prowizje banku i innych pośredników wyniosą 80 zł plus opłata za terminal na przykład 50 zł, czyli 130 zł miesięcznie. W ten sposób z obiegu wypracowane przez ludzi pieniądze. Teraz weźmy dla przykładu transakcje finansowe między firmami, instytucjami czy też instytucjami rządowymi. Wówczas nie obraca się pojedynczymi tysiącami, tylko setkami tysięcy, milionami i miliardami złotych.

Nie wiem, jak naliczane są prowizje od takich transakcji, ale skromne 0,8% od miliona złotych daje osiem tysięcy prowizji dla banku! Takich transakcji dziennie banki i inni pośrednicy finansowi przeprowadzają ogromne ilości, zarabiając niewyobrażalne kwoty na prowizjach, nic nie robiąc! W ten sposób znikają pieniądze zwykłych ludzi, firm czy instytucji, w tym instytucji rządowych.

Te pieniądze nie wracają już do normalnego obiegu pieniędzy. Oczywiście banki płacą podatki od tych prowizji. Jednak prowizje te po opodatkowaniu stanowią własność banku i bank co najwyżej może nam je pożyczyć odpowiednio oprocentowane – lichwa. Przekłada się to na trudności finansowe zwykłych ludzi, instytucji i w budżecie państwa. W skali kraju są to ogromne kwoty. Stąd lobbowanie bankierów wśród polityków na płatności bezgotówkowe. Wprowadzono nawet specjalną ustawę, która dzięki ograniczeniu wysokości płatności gotówkowych ma przeciwdziałać praniu brudnych pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. W rzeczywistości ma ona zapewnić zyski bankom. Stąd presja na przelewanie płatności z tytułu wynagrodzenia na konta bankowe i płatności bezgotówkowe, aby jak najwięcej pieniędzy trafiało do banków, a nie w formie gotówki do ludzi.

Tymczasem takim „terrorystą” i współczesnym rabusiem są banki, które w majestacie prawa stworzonego przez rządy na wniosek banków z pomocą rządów zabierają nam nasze pieniądze.

Autorstwo: Chrobotos

Źródło: WolneMedia.net